



Sportowe dziedzictwo i wyniki ekonomiczne Republiki Południowej Afryki

Październik 13, 2015



mobiustpolish

W 1994 r., gdy nadszedł kres polityki apartheidu, obywatele Republiki Południowej Afryki, nazywani wówczas „tęczowym narodem”, mieli wiele powodów do nadziei. Wzrost zainteresowania inwestorów tym krajem przyszedł w 2010 r., gdy RPA stało się piątym członkiem grupy „BRICS” skupiającej gospodarki wschodzące (pozostali członkowie tej grupy to Brazylia, Rosja, Indie i Chiny). Pomimo pewnych różnic ekonomicznych i demograficznych, kraj ten ma z pewnością jedną cechę wspólną z Brazylią, Rosją i Chinami: w przeszłości był gospodarzem dużych imprez sportowych o znaczeniu międzynarodowym. Pięć lat temu w RPA zorganizowano mistrzostwa świata w piłce nożnej, a 20 lat temu – mistrzostwa świata w rugby, które zresztą wygrała reprezentacja południowoafrykańska. Podobnie jak drużyny sportowe, obiecujące gospodarki czasem nie realizują swego pełnego potencjału, a gospodarka południowoafrykańska od kilku lat zmagają się z pewnymi problemami. Poprosiłem Johana Meyera, naszego starszego wiceprezesa i dyrektora zarządzającego rezydującego w Kapsztadzie, by podzielił się z nami swymi przemyśleniami na temat wyzwań i możliwości, przed jakimi stoi dziś RPA.

Johan Meyer

**Starszy wiceprezes, dyrektor zarządzający, RPA
Templeton Emerging Markets Group**

Dla mieszkańców Republiki Południowej Afryki, sport jest ogólnonarodową obsesją; wielu obserwatorów twierdzi, że międzynarodowy bojkot RPA w świecie sportu w latach 70. i 80. ubiegłego wieku odegrał decydującą rolę w doprowadzeniu walki z apartheidem do szczęśliwego końca. Dla wielu osób mieszkających w RPA, symbolicznym zakończeniem epoki znienawidzonego apartheidu był moment, w którym nowo ustanowiony prezydent Nelson Mandela ubrany w bluzę klubową Springboks wręczył puchar mistrzostw świata w rugby kapitanowi zwycięskiej drużyny.

W tym roku mija 20 lat od tego ważnego wydarzenia i choć można mieć obawy o wyniki narodowej reprezentacji w tegorocznych zmaganiach o puchar świata w rugby, trudno jednocześnie przecenić znaczenie sportu dla tego kraju. RPA organizowała już cały szereg międzynarodowych imprez sportowych, w tym mistrzostwa świata w krykiecie w 2003 r. (wspólnie z Kenią i Zimbabwe) oraz mistrzostwa świata w piłce nożnej w 2010 r.

W związku z budową nowej i modernizacją istniejącej infrastruktury, w tym stadionów, sieci transportowych czy obiektów hotelowych, kraj zyskał liczne możliwości zatrudnienia oraz rozległą wiedzę i bezcenne doświadczenie w organizacji tego typu wydarzeń rangi światowej. Dotychczasowe imprezy potwierdziły zdolność Republiki Południowej Afryki do organizacji potężnych wydarzeń o globalnym znaczeniu, a także wyeksponowały wiele wspaniałych zalet tego kraju przed międzynarodową publicznością, która w innym wypadku raczej nie zwróciłaby większej uwagi na RPA. Z punktu widzenia gospodarki, owocami tych wydarzeń są nowe możliwości dla sektora turystyki. Przykładowo, Kapsztad jest prawdziwie światowej klasy destynacją turystyczną z wieloma czarującymi atutami, takimi jak piękna przyroda, wykwintna kuchnia, a nawet możliwości uprawiania sportów ekstremalnych.

Powrót na ścieżkę zrównoważonego wzrostu

Według prognoz, wzrost produktu krajowego brutto (PKB) Republiki Południowej Afryki ma sięgnąć w tym roku niezmiennego od 2014 r. poziomu 1,5%.^[1] Choć taki wynik należy uznać za dobry, uważamy, że kraj ma niezbędne atuty i potencjał, by jego gospodarka rozwijała się jeszcze szybciej. Jednym z czynników, które zakłócają tegoroczny wzrost, jest kryzys energetyczny – kontrolowane przerwy w zasilaniu mające na celu odciążenie sieci energetycznej ograniczają dynamikę produkcji, w szczególności w przemyśle.

Republika Południowej Afryki oraz kraje z nią sąsiadujące (w tym Namibia, która również będzie w tym roku walczyć o Puchar Świata w Rugby) mają bogate zasoby surowców naturalnych, takich jak złoto, diamenty, a nawet uran. W RPA, sektor górnictwa wypracował w 2013 r. 8,3% PKB (w ujęciu nominalnym), a udział minerałów w całym południowoafrykańskim eksporcie sięgnął 22,7%.^[2] Sektor ten ma zatem ewidentnie kluczowe znaczenie dla kondycji całej krajowej gospodarki. Niemniej jednak, w ostatnich latach, przemysł wydobywczy zmaga się ze spadkiem zdolności produkcyjnych związanym z produkcją energii elektrycznej i starzeniem się infrastruktury wielu kopalni, które zwiększa koszty wydobycia. W okresach niższych cen surowców, przedsiębiorstwa szukają możliwości ograniczenia kosztów, czego przejawem jest większa koncentracja na wydajności. Ponadto, niektóre obiekty górnicze po prostu nie są w stanie się utrzymać w warunkach niskich cen, co niestety zwiększa presję na ograniczanie zatrudnienia.

Uporczywie wysokie bezrobocie (ok. 25%) jest bez wątpienia najpoważniejszym wyzwaniem, przed jakim stoi dziś RPA oraz dużą przeszkodą na drodze do poprawy jakości życia sporej części populacji. Jednocześnie, baza przychodów podatkowych znalazła się pod presją w efekcie niższych zysków spółek, zatem większe obciążenie związane z zapewnieniem finansowania rozmaitych rządowych programów świadczeń, takich jak zasiłki na dzieci czy wsparcie finansowe dla najstarszych obywateli, spada na podatki dochodowe i konsumpcyjne.

Biorąc pod uwagę spadek dynamiki na rynku surowcowym, wiele spółek działających w tym obszarze musi efektywniej zarządzać kosztami, co z kolei ma negatywne konsekwencje dla zatrudnienia. W mojej ocenie, absolutnie kluczowe znaczenie ma współpraca pomiędzy rządem, związkami zawodowymi oraz pracownikami na rzecz stworzenia bardziej elastycznych warunków na rynku pracy, kładąc największy nacisk nie na wysokich płacach, ale na poprawie ogólnego poziomu zatrudnienia.

Uważam, że przywódcy RPA muszą pochylić się nad konstruktywną krytyką i wykazać się większą skłonnością do przyznawania się do błędów i ich naprawiania. Dobrym przykładem w tym kontekście są wprowadzone w ostatnim czasie regulacje wizowe. Turyści przybywający do Republiki Południowej Afryki z tak ważnych rynków, jak Chiny, muszą dziś składać wnioski wizowe osobiście w celu umożliwienia rejestracji danych biometrycznych, przez co ta procedura staje się bardziej czasochłonna i kosztowna, szczególnie, gdy potencjalni goście muszą odbywać długie podróże do placówek zajmujących się obsługą tych wniosków. Co więcej, rodziny podróżujące z dziećmi muszą posiadać pełne odpisy aktów urodzenia dzieci (poza także obowiązkowymi paszportami), w świetle wprowadzonych w tym roku przepisów, które z jednej strony mają zapobiegać handlowi dziećmi na kontynencie, ale z drugiej strony oznaczają dodatkowe utrudnienia i procedury biurokratyczne dla turystów. Obecnie, gdy słaby kurs południowoafrykańskiej waluty (randa) powinien uczynić z RPA bardzo atrakcyjną destynację turystyczną dla zagranicznych gości, kraj ten notuje spadek liczby przybywających turystów.

Niwelowanie skutków rynkowych wahań

Południowoafrykański rynek akcji radzi sobie w tym roku całkiem nieźle (wzrost o 5,6% od początku roku^[3]), w świetle ostatnich wzmożonych wahań na rynku światowym i pomimo słabych fundamentów gospodarki krajowej. Przeglądając się spółkom, których akcje w ostatnich miesiącach notują dobre wyniki, dostrzegamy jedną wspólną cechę: ekspozycję na rynki zagraniczne poprzez prowadzoną działalność. Wraz ze spadkiem kursu południowoafrykańskiego randa w stosunku do dolara amerykańskiego i innych najważniejszych walut, większego znaczenia dla spółek nabrały przychody generowane poza RPA, stanowiące pewnego rodzaju zabezpieczenie przed wahaniami na rynkach walutowych. W połączeniu z generalnie solidnymi bilansami i sprawnymi zarządami, ta cecha podniosła atrakcyjność inwestycji południowoafrykańskich w oczach wielu inwestorów, szczególnie na tle takich rynków, jak Brazylia, gdzie panują skrajne wahania.

Republika Południowej Afryki w dużej mierze uchroniła się przed ostatnią globalną falą wzmożonej zmienności, pomimo znaczącego osłabienia randa w stosunku do USD i innych najważniejszych walut. Niedawny spadek cen ropy okazał się prawdziwym darem od losu, ponieważ ograniczył wpływ inflacji w RPA. Wydatki konsumentów są względnie stabilne, szczególnie wśród lepiej zarabiających obywateli. Osoby pracujące na dobrze płatnych stanowiskach otrzymują podwyżki przewyższające stopę inflacji, co przekłada się na wyższe wydatki. Notujemy spadek dynamiki w obszarze sprzedaży dóbr konsumenckich trwałego użytku, takich jak nowe pojazdy, ponieważ finansowanie takich zakupów staje się coraz trudniejsze wraz z wzrostem stóp procentowych. Uważamy jednak, że te warunki mogą mieć pewien krótkoterminowy pozytywny wpływ na popyt na nietrwałe dobra konsumpcyjne. Według naszych analiz, spółki w RPA są generalnie zarządzane dość konserwatywnie i rzadko mają duże zadłużenie, zatem perspektywa dalszych wzrostów stóp procentowych nie powinna mieć poważniejszego wpływu na sytuację finansową lokalnych przedsiębiorstw.

Wpływ cen ropy na Afrykę

Jeżeli chodzi o inne obszary kontynentu afrykańskiego, rynki importujące produkty ropopochodne, np. Kenia, mogą odczuwać mniejszą presję inflacyjną, dzięki spadkom cen ropy na całym świecie. Kenia notuje jednocześnie mniejsze zyski w walutach obcych w związku ze spadkiem liczby turystów, obawiających się o swe bezpieczeństwo, a także spadkiem eksportu najważniejszych towarów, takich jak kawa. Ogólnie rzecz biorąc, kondycja budżetowa Kenii wciąż wydaje nam się dość stabilna, a bank centralny rozważniej podchodzi do kwestii podnoszenia stóp procentowych w porównaniu z poprzednim cyklem podwyżek, kiedy to zarówno konsumenci, jak i przedsiębiorcy byli zaskoczeni nagłymi i potężnymi wzrostami stóp.

Sytuacja wygląda inaczej w przypadku afrykańskich eksporterów ropy, takich jak Nigeria czy Angola. Niższe ceny surowca przełożyły się na solidny spadek zysków generowanych w walutach obcych, a jeżeli obecne warunki utrzymają się, rządy będą musiały zmierzyć się z rozdętymi deficytami budżetowymi. Nigeria usilnie stara się bronić swej waluty, ale zadanie to okazuje się coraz trudniejsze. Niekorzystny wpływ na nastroje inwestorów miało także długie oczekiwanie na ogłoszenie składu gabinetu przez prezydenta Buhariego. Sytuacja ta zaowocowała jednak interesującymi okazjami wśród akcji nigeryjskich spółek związanych z rynkiem konsumenckim oraz banków, których wyceny stały się całkiem atrakcyjne. Oczywiście należy liczyć się z dużym prawdopodobieństwem tymczasowych trudności, ale biorąc pod uwagę korzystne czynniki demograficzne oraz potencjał do ogólnego wzrostu zamożności w dłuższej perspektywie, wciąż uważamy Nigerię za ekscytujący rynek dla inwestorów.

Komentarze, opinie i analizy Marka Mobiusa i Johana Meyera wyrażają wyłącznie ich osobiste poglądy, są przedstawione wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowią indywidualnych porad inwestycyjnych ani zachęty do kupna, sprzedaży ani utrzymywania jakichkolwiek papierów wartościowych czy stosowania jakiegokolwiek strategii inwestycyjnej. Informacje zawarte w niniejszym dokumencie nie mają charakteru porad prawnych ani podatkowych. Informacje zawarte w niniejszym dokumencie są aktualne wyłącznie na dzień publikacji, mogą ulec zmianie bez uprzedniego powiadomienia i nie stanowią kompletnej analizy wszystkich istotnych faktów dotyczących jakiegokolwiek kraju, regionu, rynku czy inwestycji.

Dane pochodzące z zewnętrznych źródeł mogły zostać wykorzystane na potrzeby opracowania niniejszego dokumentu. Takie dane nie zostały odrębnie zweryfikowane, potwierdzone ani poddane kontroli przez Franklin Templeton Investments („FTI”). FTI nie ponosi żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek straty wynikające z wykorzystania jakichkolwiek informacji zawartych w niniejszym dokumencie; inwestor może opierać swe decyzje na przedstawionych tutaj opiniach lub wynikach analiz wyłącznie na własne ryzyko. Produkty, usługi i informacje mogą nie być dostępne pod niektórymi jurysdykcjami i są oferowane przez podmioty powiązane z FTI i/lub przez dystrybutorów, w zależności od lokalnie obowiązujących przepisów. Aby dowiedzieć się, czy dane produkty i usługi są dostępne pod określoną jurysdykcją, należy skonsultować się z profesjonalnym doradcą finansowym.

Jakie jest ryzyko?

Wszelkie inwestycje wiążą się z ryzykiem, włącznie z ryzykiem utraty zainwestowanego kapitału. Z inwestowaniem na rynkach zagranicznych związane jest określone ryzyko, m.in. ryzyko wahań kursów walut i ryzyko niestabilnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Inwestycje na rynkach wschodzących, do których należą także nowe rynki wschodzące, obarczone są większym ryzykiem wynikającym z powyższych czynników, oprócz typowych dla nich ryzyk związanych z względnie niewielkimi rozmiarami, mniejszą płynnością i brakiem odpowiednich ram prawnych, politycznych, biznesowych i społecznych dla rynków papierów wartościowych. Ponieważ wspomniane ramy prawne, polityczne, biznesowe i społeczne są zwykle jeszcze słabiej rozwinięte na nowych rynkach wschodzących, a występują także rozmaite inne czynniki, takie jak podwyższony potencjał skrajnych wahań kursów, braku płynności, barier ograniczających transakcje oraz mechanizmów kontroli giełd, ryzyka związane z rynkami wschodzącymi są nasilone w przypadku nowych rynków wschodzących.

[1] Źródło: południowoafrykański urząd statystyczny Stats SA (Statistics South Africa). Realizacja jakichkolwiek prognoz lub szacunków nie jest w żaden sposób gwarantowana.

[2] Źródło: Izba Górnicza RPA, dane za 2013/2014 r.

[3] Źródło: FTSE JSE All-Shares Index; Bloomberg LP, giełda papierów wartościowych w Johannesburgu. Dane na dzień 7 października 2015 r. Indeksy nie są zarządzane, a bezpośrednia inwestycja w indeks nie jest możliwa. Wyniki historyczne nie gwarantują wyników przyszłych. Dodatkowe informacje dotyczące podmiotów dostarczających dane można znaleźć na stronie www.franklintempletondatasources.com.